Rok III. Tarnów, dnia 11 sierpnia 1935 r. Nr. 32.

NASZA SPRAWA

ILUSTROWANY TYGODNIK KATOLICKI DIECEZJI TARNOWSKIEJ

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Cena egzemplarza 10 groszy. Rocznie z przesyłką 5·— Zł., półrocznie 3·— Zł. — Konto P. K. O. 404.750
Adres Redakcji i Administracji: Tarnów, ul. Katedralna L. 3. Telefon Nr. 441.



Ś. p. Ks. Prałat Józef Chrząszcz

Ś. p. Ks. Prałat Józef Chrząszcz

Bardzo smutną wiadomością dzielimy się z Wami, Drodzy Czytelnicy. Oto 1 sierpnia w samo południe zeszedł niespodziewanie z tego świata naczelny redaktor „Naszej Sprawy“ ś. p. Ks. Prałat Józef Chrząszcz. Zginął na posterunku, przy pracy, jako żołnierz Chrystusa, jak Jego sługa i kapłan, jako wierny syn Kościoła i Ojczyzny. Diecezja nasza poniosła wielką, bolesną stratę.

Urodzony w roku 1884 w Dębnie w pow. brzeskim w domu wieśniaczym, marzył od najwcześniejszej młodości, by zostać kapłanem. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Dębnie, a gimnazjum w Tarnowie, wstąpił po zdaniu matury w r. 1902 do Seminarjum duchownego w Tarnowie, gdzie w r. 1906 z rąk śp. Ks. Arcybiskupa Wałęgi przyjął święcenia kapłańskie razem z żyjącymi jeszcze obecnie kapłanami naszej Diecezji: Ks. Janem Decem, katechetą w Mielcu, Ks. Piotrem Maciaszkiem,



katechetą w Nowym Sączu i Ks. Michałem Grzybem, proboszczem w Kupnie (pow. Kolbuszowa). W Seminarjum należał do najbardziej wzorowych kleryków, ceniony i kochany przez Przełożonych i Kolegów. Zostawszy kapłanem, pracuje jako wikary w Bolesławiu i w Żegocinie, potem jako katecheta w Kolbuszowej. Na tych placówkach pozostawia po sobie pamięć świętego, gorliwego kapłana, oddanego całem sercem Bogu, Kościołowi i ludowi, a zwłaszcza dziatwie szkolnej, która widziała w nim najlepszego swego ojca i wychowawcę. Mimo upływu wielu lat, pamięć o Nim w tych parafjach jest wciąż żywa, — tak bowiem głęboko wbiła się w serca parafjan jego postać, pełna poświęcenia i gorliwości o chwałę Bożą i zbawienie dusz.

W roku 1912 przychodzi do Tarnowa na katechetę do szkoły powszechnej żeńskiej im. M. Konopnickiej. Z tą chwilą rozpoczyna się Jego błogosławiona praca na terenie Tarnowa, która trwa bez przerwy aż do śmierci przez pełnych 23 lat. Nie ogranicza się do samej przydzielonej sobie szkoły, ale przez jakiś czas pracuje w Internacie św. Józefa, jest Kierownikiem Katolickiego Stowarzyszenia Prac Kobiecych, zakłada i prowadzi jako Dyrektor Nauczycielskie Seminarjum żeńskie Bł. Kinki i bursę Św. Jadwigi dla seminarzystek, daje inicjatywę do założenia drugiego Nauczycielskiego Seminarjum żeńskiego Św. Jadwigi, jest moderatorem Sodalicji marjańskiej nauczycielek, organizuje i prowadzi jako Prezes Związek Sodalicji marjańskiej uczennic szkół średnich w Polsce i jako taki wydaje pismo „Cześć Marji“, będące organem tego Związku, jest Prezesem przez kilka lat Koła Księży Katechetów w Tarnowie. Jako Prezes Tow. dla wspierania ubogiej dziatwy szkolnej pod wezwaniem Św. Jana Kantego, prowadzi z całem poświeceniem po szkołach na terenie Tarnowa, a nawet powiatu, akcję pomocy dla ubogiej dziatwy szkolnej i akcję kolonij i półkolonij letnich. Po powodzi należał do jednych z najczynniejszych członków Komitetu dla powodzian, zajmując się bardzo gorliwie pomocą dla młodzieży szkolnej powodziowej.

Przed dwoma laty na życzenie JE. Ks. Biskupa Ordynarjusza obejmuje redakcję i administrację nowo założonego Tygodnika diecezjalnego „Nasza Sprawa“. Nie zraża się trudnościami, ale z całym zapałem oddaje się nowej pracy, zdając sobie dobrze sprawy z jej wielkiego znaczenia i ważności. Trafił na czasy bardzo ciężkie, bo czasy wielkiego kryzysu gospodarczego i rozdarcia politycznego, czasy powodzi, — mimo to pismo osiągnęło liczbę 9000 nakładu i budziło dla siebie uznanie nietylko w Diecezji, ale i daleko poza Diecezją. Nie brakło też ś. p. Ks. Prałata Chrząszcza przy żadnej religijnej, społecznej i państwowej pracy na terenie Tarnowa.

Wszędzie, gdzie tylko mógł, spieszył z pomocą, a często także i hojną ofiarą. Cieszył się ogólnem poważaniem i czcią, każdy schylał czoło przed Jego świątobliwem kapłańskiem życiem, przed Jego pracowitością, poświęceniem, gorliwością, taktem, bezinteresownością, umiłowaniem bliźnich, a zwłaszcza młodzieży szkolnej, której na wzór Boskiego swego Mistrza oddał się całem swojem wielkiem sercem.

Darzyli Go wielkiem uznaniem i zaufaniem Najprzew. Księża Biskupi, śp. Ks. Arcybiskup Wałęga i obecny Arcypasterz Diecezji JE. Ks. Biskup Lisowski, — Ojciec święty Pius X. mianował Go swoim Tajnym Szambelanem, — darzyły Go zaufaniem i uznaniem Władze szkolne, był chlubą i perłą Duchowieństwa diecezjalnego, — był dumą i radością swojej Rodziny, chlubą wsi polskiej, z której wyszedł. Był wielkim czcicielem Najświętszego Sakramentu, Który często nawiedzał mimo swoich rozlicznych zajęć, był oddanem dzieckiem Matki Najświętszej, pod Której sztandar sodalicyjny jako student się zapisał, a później jako prezes Związku sodalicyj dla uczennic szkół średnich na całą Polskę 15 tysięcy tej młodzieży pod tym sztandarem skupił.

Wszystko, co miał, rozdawał na ukochany przez siebie zakład — Seminarjum Bł. Kingi, na młodzież szkolną, na biednych i potrzebujących. Dla siebie nie znał odpoczynku, od szeregu lat nie miał waka-

cyj, wciąż zapracowany, oddany i służący bliźnim, a przytem zawsze pogodny i uśmiechnięty. To stargało Jego siły i położyło kres Jego świątobliwemu, pracowitemu i nader pożytecznemu życiu. Poszedł po nagrodę do Pana.

Niespodziewana śmierć Jego wstrząsnęła nietylko całem społeczeństwem Tarnowa, ale i całą Diecezją, a do pewnego stopnia i całą Polską, gdyż był szeroko poza granicami Diecezji naszej znany jako wybitny wychowawca młodzieży, prezes Związku sodalicyj szkół średnich żeńskich i jako redaktor „Naszej Sprawy“. Tłumy cisnęły się do Jego zwłok pełne bólu i żalu po stracie wielkiego Kapłana i Przyjaciela młodzieży. Przekonane o Jego świętości, modliły się nie tyle za Niego, jak raczej do Niego.

Pogrzeb Jego przemienił się w potężną manifestację czci dla Zmarłego i to ze strony wszystkich warstw społeczeństwa, nie wyłączając nawet ludności żydowskiej. Takich tłumów na pogrzebie Tarnów dawno już nie widział. Wzięli w nim udział obydwaj Najprzew. Księża Biskupi i Kapituła Katedralna, Przedstawiciele Władz i Urzędów z P. Starostą Lissowskim na czele, Przedstawiciele Wojskowości z P. Pułk. Kurnatowskim, P. Wizytator Horbacki im. Kuratorjum, Zarząd miasta z P. Prezydentem Brodzińskim, P. Ksawery Bogusz, Prezes diecezjalnej Akcji Katolickiej, około 150 Księży, a w tem kilku Kapłanów z Diecezji krakowskiej, lwowskiej i przemyskiej, Delegacje najrozmaitszych stowarzyszeń i niezliczone rzesze młodzieży szkolnej i dorosłych.

Nabożeństwo żałobne odprawił i kondukt poprowadził sam Arcypasterz Diecezji JE. Ks. Biskup Ordynarjusz, wzruszającą mowę żałobną wypowiedział w Katedrze Ks. Dr Młodochowski, a na cmentarzu P. Inspektor Tomaszkiewicz. Wartę honorową przy trumnie pełnili harcerze i harcerki.

Odszedł od nas Kapłan wielki i święty, Kapłan według Serca Jezusowego, zostawiając nam wzór i przykład, jak służyć Bogu, Ojczyźnie i bliźnim.

Niech po ciężkiej pracy całego życia, po trudach i znojach odpoczywa w pokoju, a światłość wiekuista niechaj Mu świeci na wieki!

Żegnaj na wieki duszo pobożna!

Ks. Dr. J. Lubelski.

Ewangelja na 9 Niedzielę po Zielonych Świątkach.

(Łuk. 19). *W on czas, gdy się Jezus przybliżał do Jeruzalem, ujrzawszy miasto, płakał nad niem mówiąc: O, gdybyś ty poznało w ten właśnie dzień twój, co jest ku pokojowi twemu, a teraz zakryte jest od oczu twoich! Albowiem przyjdą na ciebie dni i otoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem i oblęgną cię i ścisną cię zewsząd i na ziemię obalą ciebie i synów twoich, którzy w tobie są, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu dlatego, iżeś nie poznało czasu nawiedzenia twego“. A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać sprzedających w nim i kupujących, mówiąc im: „Napisano, iż dom Mój ma być domem modlitwy. A wyście go uczynili jaskinią zbójców“. I uczył każdego dnia w kościele.*

Wielka rocznica „Cudu nad Wisłą“.

Dnia 15 sierpnia, w uroczystość Wniebowzięcia Matki Najśw., przypada wielka 15-letnia rocznica „Cudu nad Wisłą“. Bohaterskie wojska nasze pod naczelnem dowództwem śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, zadały 15 sierpnia 1920 roku nad Wisłą pod Warszawą śmiertelny cios armji bolszewickiej, która gotowała się już do opanowania Warszawy. Zwycięstwo to zadecydowało o losach odrodzonej naszej Ojczyzny, a nawet o losach Europy. Polska pokazała się tu znowu przedmurzem chrześcijaństwa, podobnie jak przy odsieczy wiedeńskiej za Jana III. Sobieskiego w r. 1683. Wspaniałe to zwycięstwo naszej młodej armji, odniesione przy pomocy Wszechmocnego Boga i Królowej Korony Polskiej, w uroczystość Jej Wniebowzięcia, dzięki genjuszowi Wodza i bohaterstwa polskiego Żołnierza, dokonane zostało wspólnym, zgodnym wysiłkiem całego narodu.

Rozpamiętując je i obchodząc jego 15-letnią rocznicę, dziękujmy za nie Bogu Najwyższemu i Matce Najświętszej, wspominajmy wdzięcznem sercem wszystkich tych, którzy się do jego zwycięstwa przyczynili, a przedewszystkiem naszych poległych bohaterów, pomiędzy którymi jest i śp. Ks. Ignacy Skorupka, który zginął za Ojczyznę z Krzyżem w ręku, zachęcając żołnierzy do boju.

Wspólne wielkie niebezpieczeństwo przez 15-tu laty zjednoczyło naród. Dziś ten naród rozbity na rozmaite partje i obozy, zwalczające się zaciekle nawzajem. Złe duchy Polski rozbijają Polaków i katolików, rozbijają lud polski, wsie i miasta polskie, mimo, że „w jedności siła“.

Oby ta wielka rocznica wszystkim Polakom-katolikom otworzyła oczy, że tylko wspólną, zgodną pracą, wspólnym, zgodnym wysiłkiem całego narodu, Rządu i obywateli dokonują się wielkie rzeczy, że tylko wspólną pracą można budować Polskę na wielką potęgę.

Józef Pług.

W związku z odezwą JE. Najprzew. Księdza Biskupa Lisowskiego „o czci" Bł. Kingi.

„Nie giną marnie bohaterskie dzieła,
Święty ich popiół ma iskierkę w sobie,
Na każdym polskim męczenników grobie
Jest myśl, że: jeszcze Polska nie zginęła".

Taki hymn piękny wyśpiewał poeta o bohaterach narodowych, którzy czynami swemi, a szczególnie ofiarą krwi serdecznej budzili Polskę z grobu.

Nie wolno nam jednak zapomnieć i o owem cudownem widzeniu zakonnika w Rzymie, który w czasie Mszy św. widział polskich Świętych, błagających Najśw. Marję Pannę na klęczkach o ratunek dla Ojczyzny i zawołał: „O Polsko, ileż ty masz Patronów".

Jego Ekscelencji głęboka wdzięczność, że w tak podniosłych słowach przedstawił nam postać Błogosławionej Kingi i zachęcił do modlitw o przyspieszenie Jej kanonizacji.

Chcąc zadość uczynić temu wezwaniu, na mocy udzielonego mi łaskawie upoważnienia, pragnąłbym naprzód zorjentować się, w jakich rozmiarach kult Błogosławionej Kingi w naszej diecezji jest rozszerzony. W tym celu proszę wszystkich P. T. Czcigodnych Rządców kościołów o przysłanie mi szczegółowych informacyj, jakie objawy kultu Bł. Kingi w jego parafji się znajdują, a więc kaplice, ołtarze, obrazy, feretrony, chorągwie, figury w kościele, figury przydrożne, pielgrzymki, pieśni, nadawanie imion chrzestnych czy przy Bierzmowaniu. Wogóle jakiekolwiek ślady i dowody kultu Błogosławionej. Bardzo pożądane, o ile to możliwe, dołączenie fotografij.

Ks. K. Mazur, prob. katedr.

Redakcja „Naszej Sprawy" składa Czcigodnej 84-letniej Staruszce Matce, śp. Ks. Prałata Chrząszcza i całej Jego Przezacnej Rodzinie wyrazy najgłębszego współczucia, Tym zaś, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. Ks. Prałata, JE. Najprzew. Ks. Biskupowi Ordynarjuszowi, J. E. Najprzew. Ks. Biskupowi Komarowi, Kapitule Katedralnej, Reprezentantom Władz i Urzędów z P. Starostom Lissowskim na czele, Reprezentantom Wojskowości, Zarządowi miasta, Przew. Duchowieństwu, P. Wizytatorowi Horbackiemu, Przedstawicielom Instytucyj i Stowarzyszeń, Młodzieży Szkolnej i Wiernym oraz tym, którzy Redakcji nadesłali wyrazy współczucia — najszczersze „Bóg zapłać".

W żelaznej obręczy.

(List z podróży).

Dwukrotnie ostrzegano mnie zagranicą przed przyjazdem do Niemiec, by się tam nie udawać ze względu na możliwość doznania przykrości, gdyż stosunki między państwem a Kościołem zaostrzają się z dnia na dzień. Ale już to w polskiej leży naturze, że człowiek pcha się tam, gdzie nie wszystko dlań może ułożyć się bezpiecznie. Tyle zresztą czyta się u nas o Niemczech, tak rozmaicie się przedstawią warunki życia dzisiejszych Niemiec, ze ciekawość poznania zbliska tego prawie tajemniczego kraju, przeważa wszystkie inne uczucia.

Jakoż ostrzeżenia i przewidywania przykrości i utrudnień okazały się całkowicie płonne. Tyle doznałem grzeczności i usłużności ze strony urzędników, ze strony zwłaszcza ludności katolickiej i kierowników katolickich organizacyj, że byłem zdumiony i opuszczałem Niemcy z uczuciem wdzięczności dla wielu. Znalazła się dla gościa z Polski i piękna pamiątka i nie żałowano niczego, by mi ułatwić poznanie metod pracy katolickiej i zwiedzanie instytucyj katolickich.

Żywiąc jak najlepsze uczucia dla katolickiej ludności, bo z nią przeważnie się spotykałem, tem więcej badałem i obserwowałem stosunek państwa do Kościoła. I niestety ten stosunek układa się bardzo niepomyślnie. Niby żelazną obręczą, — tak państwo ściska i krępuje Kościół katolicki coraz to nowemi ustawami. „Frankfurter Zeitung" — żydowska, ale dobrze redagowana gazeta — w jednym z artykułów z dnia 1 lipca br. domaga się od kanclerza jasnego określenia, czy Niemcy są państwem chrześcijańskiem czy pogańskiem. Ten fakt mówi wiele. Z gazet wiele dowiedzieć się nie można, bo wszystkie jednakowo muszą pisać. Nawet katolickie! Czemuż prasa katolicka nie pisze nic o bezbożnem, niesłychanem prawie sterylizacji? Bo nie wolno tego tematu dotykać. Podobnie i w innych sprawach. Wychodziło w Düsseldorfie bardzo dobre katolickie pismo dla młodzieży p. t. „Der junge Front". Kazano tytuł zmienić. Dziś wychodzi pod tytułem „Michael", jest świetnie redagowane i dobrze czytelnika orjentuje o położeniu młodzieży katolickiej. Wychodzi co tydzień i kosztuje 10 fen.

Położenie katolickich organizacyj młodzieży jest bardzo trudne. Nie wolno jej oficjalnie występować we własnych mundurkach organizacyjnych, — nie wolno urządzać pochodów, defilad i t. p. A ileż szykan spotyka młodzież za samo należenie do katolickich organizacyj, jak trudno z tego względu dostać jej zajęcie i t. p. A jednak w jednej miejscowości, gdzie katolicy są w mniejszości, 85% młodzieży należy do katolickich Stowarzyszeń. Duch wśród młodzieży dobry, Kościół wiele liczy na młodzież, ale też narodowi socjaliści tak mocno zarzucili nici na dzieci i młodzież, tak przeróżnemi środkami na nią wpływają, by wstępowała do ich szeregów, że wychowawcy katoliccy z prawdziwą troską patrzą w przyszłość.

Lecz nietylko ruch młodzieży katolickiej jest coraz więcej utrudniany i krępowany. Również katolickie organizacje robotnicze, tak potężne zwłaszcza w Nadrenji i Westfalji, doznają wiele utrudnień i napięcie między niemi a narodowym socjalizmem wzrasta ustawicznie.

A duchowieństwo? Mnożą się wypadki zsyłania księży do obozów koncentracyjnych i do więzienia. Powodem tu bywa rzekome nadużycie ambony i przekroczenia prawa o dewizach. Niedawno sąd w Koblencji skazał dwu proboszczów za nieostrożne wypowiedzenie się na ambonie na 5 i 6 miesięcy więzienia. A przekroczenia o dewizach? Pisał o tem przed kilku miesiącami szeroko „Przegląd Katolicki“ z Warszawy w dwu nawet numerach. Nadał temu artykułowi znamienny tytuł: „Nicht um die Dewisen — um die Kirche geht es“. „Nie chodzi o dewizy — lecz o Kościół“. I bardzo słusznie.

Represje za uchybienie temu prawu chyba czytelnicy znają; stosowane są z całą bezwzględnością do osób zakonnych, które rzekomo je przekraczają. Uchodzi za rzecz pewną, że to jest pierwszy atak, poprzedzający inne, a mają na celu usunięcie zakonów.

Jeden ze świeckich inteligentów opowiadał mi, że teraz kisęża w Niemczech w Pater Noster mówią zamiast: Et ne nos inducas intentationem — i nie wódź nas na pokuszenie — et ne nos inducas in concentrationem, t. j. nie zawiedź nas do obozu koncentracyjnego. Żart to jest, ale jakże bolesną prawdę zawiera, jak ilustruje stosunki i warunki życia!

Szeroko kolportowana jest w Niemczech książka Dra Rosenberga p. t. „Mit 20-go wieku“. Zwalcza ona chrześcijaństwo. Ponieważ autor w swej nienawiści ku chrześcijaństwu przeważnie posługuje się fałszem i przekręca fakty, dlatego katolicy w Niemczech, jak Kardynał Faulhaber i OO. Jezuici: Muckerman i Koch, oraz inni wystąpili bardzo ostro przeciw tej książce. Przeciw wszystkim tym, zwalczającym „Mit 20-go wieku“ napisał Dr Rosenbeg nową broszurę: „An die Dunkelmänner unserer Zeit“. Wydano jej zaraz 100 tysięcy egzemplarzy, drugi nakład jej już się przygotowuje, a Związek księgarzy niemieckich — instytucja napoły państwowa, uchwalił usilne kolportowanie pism Rosenberga. To też witryny księgarń aż krzyczą od reklam tych przewrotnych pism.

A konkordat? O niego rząd w Berlinie wcale się nie troszczy. W takich warunkach nadejdzie moment, że Rzym nie będzie mógł dalej milczeć i nastąpi zerwanie stosunków. Ojciec św. Pius XI. pragnie ten moment tak daleko odsunąć, jak to tylko możliwe; stosuje tu nadludzką miarę cierpliwości, lecz znawcy warunków i położenia twierdzą, że mimo wszystko nici, łączące Watykan z Berlinem, zerwą się i przyjdzie do wielkiej, otwartej walki o kulturę.

Wszystkie przytem widoki wskazują na to, że powstający obecnie niemiecki kulturkampf będzie prowadzony o wiele okrutniej i brutalniej, niż ten pierwszy przed laty sześćdziesięciu, kiedy po wojnie francusko-niemieckiej kanclerz Bismark tak nagrodził katolików za ich wierność Ojczyźnie, że lata całe prowadził przeciw nim walkę kulturalną. Tamten kulturkampf nie zniszczył katolicyzmu niemieckiego, ale przeciwnie, stał się dlań źródłem siły i potęgi. Katolickie organizacje wtenczas przedziwnie wzrosły, umocniły się, stały się potężne i zwarte. Katolicy tak dzielnie się zachowali i tak roztropnie, że powstało przysłowie: Germania docet — Niemcy uczą!

Czy ta walka kulturna przyniesie to samo? Każdy szczerze tego i pragnie i życzy. Ale trudno opędzić się poważnej trosce. Dziś położenie katolicyzmu w Niemczech jest gorsze niż w r. 1870. Bez prasy, bez stowarzyszeń, mogących szeroko rozwinąć działalność, bez pełnego wpływu na dzieci i młodzież — trudniej będzie obronić się, tembardziej, że przeciwnik w środkach nie będzie przebierał. Zatem położenie jest istotnie i zasadniczo gorsze, niż poprzednio. Może niemiecki katolicyzm będzie musiał za to odpokutować, że za długo wierzył, iż miedzy narodowym socjalizmem a nim dadzą się ułożyć znośne stosunki. Stracono korzystny czas; narodowy socjalizm stał się przepotężnym, a druga strona straciła tyle punktów obronnych.

Dziś w Niemczech Akcja Katolicka gorączkowo pracuje nad tem, by wiernych natchnąć duchem ofiarnego przywiązania do Kościoła katolickiego, by oni, gdy gorsze jeszcze nastaną czasy, gdy przyjdzie chwila próby, dali świadectwo prawdzie. I praca ta budzi otuchę i ona tylko daje rękojmię zwycięskiego przetrwania trudności i dalszego pomyślnego rozwoju Kościoła św. w Niemczech.

W ostatnich dniach rozeszła się po Niemczech i po całym świecie wieść, która wstrząsnęła do wiernych w Niemczech. Oto aresztowano Ks. Biskupa de Galen z Monasteru. Olbrzymi tłum, szlochając, zebrał się przed jego pałacem. A Biskup, strażnik praw Kościoła, Pasterz dobry, dający duszę swoją za owce swoje, skinął i dwa słowa rzucił do wiernych na pożegnanie: Non praevalebunt... Nie przemogą...

Te słowa obietnicy Bożej wlały otuchę w serca słuchaczy; one budzą również otuchę i w naszych sercach.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że na skutek ogromnej manifestacji katolików i protestantów cofnięto rozkaz aresztowania Ks. Biskupa de Galen, jednak jest pod ochroną i nadzorem policji.

Oto garść zaledwie uwag i spostrzeżeń, pisanych dorywczo. Zagadnienie to jest wielkie i wiele jeszcze można szczegółów i uwag przytoczyć.

Ks. K. Pękala.

Głos uczestniczki „Święta Chorych".

Od czterech lat złożona chorobą, modliłam się, aby choć tyle władzy uzyskać, by móc zobaczyć nasz kościół Księży Misjonarzy w Tarnowie, który ostatnio widziałam jeszcze niemalowany.

O tem, ażeby w ciągu obłożnej choroby można być w kościele, to nawet najśmielszemu się nie śniło. Bo jakże taką kalekę na noszach tam nosić, kiedy to tyle trudu, zresztą sensacja dla całego miasta, której aktorem ani chory, ani pielęgnujący napewne być nie chciałby. Aż tu zjawiają się Panie, jak anioły opiekuńcze z cudną wieścią: „Święto chorych". Wierzyć nie mogę, co mnie czeka. Nie wierzę! Tymczasem spełnia się to, co przeszło moją wyobraźnię. Stał się cud, którego do końca życia nie zapomnę i modlić się będę za Inicjatorów i Wykonawców tej cudnej uroczystości. O bo ogromne ich zasługi. To co ja dziś dla nich czuję, wiem, że każdy z tej rzeszy nędzarzy czuł ze mną. Bóg zapłać Wam, Wielcy i Czcigodni Dobroczyńcy! Coście nam uczynili, Bogu uczyniliście i te nasze łzy szczęścia Bóg Wam napewno policzy.



Z dnia chorych w Zassowie

W oczach mam obraz tego poświęcenia, tej miłości bliźniego. Mówi się tyle o przewrotności młodzieży, a gdyby się widziało wysiłek np. pp. Borowców i p. Kaima, którzy mnie z trudem przenosili, uwierzonoby, że jeśli takich jest więcej, to nic tak źle na świecie. Także panienki, takie ochotne i zwinne, każda swoim widokiem już ulgę cierpieniu przynosi.

Ponad tem wszystkiem dominuje postać Księdza Proboszcza, który o każdym chorym wie, co mu brakuje, sam osobiście strzeże, by nic nie uronić z okazałości tego wielkiego święta i aby wszystko było godnie przygotowane na chwilę przybycia Księdza Biskupa. W skupieniu czekaliśmy, gdy ozwały się dzwony. Równocześnie zabiły nam serca, bo w progi świątyni wstępował Arcypasterz naszej diecezji. Znałam Go z fotografji. Tyle dobrego o Nim słyszałam. Nawet żydzi z uwielbieniem mówią o naszym Księdzu Biskupie. Pragnęłam Go ujrzeć żywego, Tego, który był twórcą mojego szczęścia. Ujrzałam i zapamiętałam na zawsze te oczy pełne dobroci. Usłyszałam słowa współczucia i pociechy, jakich w czasie choroby nigdy nie słyszałam. Niech Ci, Księże Biskupie, Bóg da tyle szczęścia w życiu, ile nam dałeś w chorobie radości. Nieudolne moje słowa nie potrafią wyrazić tego, co pragnęłabym każdemu z osobna powiedzieć i jak moją wdzięczność okazać. To też z głębi serca ślę wszystkim „Bóg zapłać". **Chora nr. 2.**

Wspomnienie pośmiertne ś. p. Zofji Fihauserowej.

W czwartkowy poranek 27 czerwca br. dzwony z wieży kościoła parafjalnego w Brušniku ogłaszały smutnym tonem: pani ze dworu, Zofja Fihauserowa, nie żyje. Podchwytując wiadomość smutną i bolesną, parafjanie bruśniccy ze łzą w oku podawali sobie nawzajem, opłakując dobrą panią.

Głęboko i prawdziwie pobożna, świeciła całej parafji przykładem życia z wiary, życia prawdziwie religijnego i ofiarnego na cele kościoła i parafji.

Śp. Zofja żywo interesowała isę życiem katolickiem w Polsce, a przedewszystkiem w diecezji i parafji. Ogromnie cieszyła się I. Kongresem Eucharystycznym diecezjalnym w Zbylitowskiej Górze, jak również Kongresem Eucharystycznym w Grybowie i przywiązywała do tych uroczystości wielkie znaczenie, a Najprzew. Arcypasterzowi Ks. Biskupowi za to wyyraziła swą wdzięczność.

Żywo obchodziło ją życie w parafji. Cieszyła się wypadkami, które podnosiły życie religijne, cieszyła się pracą Stowarzyszeń katolickich. Sama z powodu choroby nie mogac brać udziału, wspomagała swą modlitwą prace Stowarzyszeń. Smuciła się wypadkami smutnemi, obojętnością pod względem religijnem.

Z gorącą miłością Boga łączyła miłość bliźniego. Sama w życiu przechodziła dużo cierpień i chorób. Opiekując się chorymi krewnymi, umiała w nagłych wypadkach udzielać porad. To też biedacy, chorzy, szli do pani, zmarłej śp. Zofji, o poradę. Tu znaleźli słowo pociechy i otuchy, tu znalazł się opatrunek na rany, tu znalazły się kropelki i maści na różne niemoce ludzkie. U niej każdy znalazł pomoc, znalazł przytułek i radę. O jej dobroci oraz przywiązaniu do niej świadczył licznie zebrany lud, nawet i obcy, na pogrzebie.

My zaś żyjący budujmy się życiem śp. Zofji, naśladujmy jej żywą i gorącą wiarę, świętą rezygnację w cierpieniu, przywiązanie do Kościoła i miłość Boga i bliźniego.. **Grab.**

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy nam okazali współczucie z powodu ciosu, jakim jest dla nas śmierć Ukochanego Ks. Józefa Chrząszcza i tym, którzy wzięli udział w pogrzebie, a przedewszystkiem JE. Ks. Biskupowi Dr. F. Lisowskiemu i JE. Ks. Biskupowi Drowi E. Komarowi, Przewielebnemu Duchowieństwu, PT. Przedstawicielom Władz państwowych, samorządowych, wojskowych, szkolnych i wszystkim wiernym, którzy oddali ostatnią usługę śp. Zmarłemu składa serdeczne „Bóg zapłać“

Rodzina.

Ze świata.

Spór włosko-abisyński był rozważany na sesji Ligi Narodów, która uchwaliła rozpatrzeć go w pierwszych dniach września; tymczasem Włochy i Abisynja przygotowują się do wojny. Opinja publiczna świata zaczyna się coraz bardziej zwracać przeciwko Włochom i Mussoliniemu.

Pomnik króla-rycerza. Na historycznem pobojowisku pod Warną, gdzie w roku 1444 poległ śmiercią bohaterską król polski Władysław III., walcząc na czele rycerstwa polskiego i węgierskiego z wojskami tureckiemi, odbyła się w niedzielę wielka uroczystość otwarcia pomnika-mauzoleum ku czci króla-rycerza.

Uroczystość uświetnili swą obecnością król Bułgarji Borys, przedstawiciel rządu Rzpltej Polskiej minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, przedstawiciel armji polskiej gen. Orlicz-Dreszer, przedstawiciel regenta Węgier admirała Horthyego — poseł węgierski w Sofji Matuska, przedstawiciel armji węgierskiej generał Marszalko i wiele innych wybitnych osobistości.

Przybyły również niezliczone tłumy mieszkańców Warny i okolicznych wsi, oraz wielu cudzoziemców, bawiących w bułgarskich miejscowościach kuracyjnych.

Inauguracji dokonał osobiście król Borys, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którem między innemi podniósł, że w czynie Władysława III. odbija się dusza narodu polskiego, przepojona najwznioślejszym idealizmem, zdolnością braterskiego współczucia i nadewszystko ukochaniem swobody. W imieniu narodu bułgarskiego schylam czoło przed pomnikiem króla Władysława III. i wszystkich bohaterów, którzy na tem polu polegli śmiercią walecznych. Niechaj ich chwała i wspomnienie o nich pozostanie wieczne. Jednocześnie dokonuję inauguracji parku imienia Władysława Warneńczyka i wszystkich jego dzielnych rycerzy.

Po przemówieniu króla Borysa zabrał głos min. Jędrzejewicz, który między innemi zaznaczył, że Władysław Warneńczyk stanowi dla coraz to nowych pokoleń wzór najlepszych wartości człowieka: odwagi, męstwa, poświęcenia. W imieniu narodu polskiego złożył p. minister hołd pamięci Władysława Warneńczyka, dzielnego rycerza, króla Polski i Węgier.

Zkolei ppłk. Pelew opisał w krótkości bieg operacyj wojskowych historycznej bitwy pod Warną.

Następnie przewodniczący budowy pomnika wręczył królowi Borysowi klucze. Król dokonał otwarcia mauzoleum, przekazując następnie klucze ministrowi wojny Tanewowi, który będzie strzegł ich w imieniu armji bułgarskiej.

Pod pomnikiem złożone zostały wieńce w imieniu armji polskiej, węgierskiej i bułgarskiej, poczem mauzoleum otwarte zostało dla publiczności. Po zakończeniu tych uroczystości odbyła się rewja wojskowa, którą przyjmował król Borys.

Z Polski.

XIII. Zjazd Legjonistów w Krakowie.

W dniach 5 i 6 sierpnia odbył się w Krakowie bardzo liczny XIII. Zjazd Legjonistów. Zjazd odbył się pod znakiem hołdu dla ś. p. Marszałka Piłsudskiego przy udziale wybitnych osobistości ze sfer rządowych i wojskowych z p. premjerem Sławkiem i gen. Rydz-Śmigłem na czele.

Tydzień Gór.

Od 4 do 11 sierpnia odbywa się na naszych górach „Tydzień gór“. Najpiękniej uroczystości wypadły w Zakopanem. W tych uroczystościach brał udział także P. Prezydent Mościcki.

Spór między Polską a Gdańskiem

o sprawy celne przybiera coraz ostrzejsze formy. Gdańsk wszedł na drogę zdecydowanej walki z Polską i bojkotuje towary polskie. Mamy nadzieję, że Polska w krótkim czasie ukróci butę Gdańska.

Likwidacja Komitetu Powodzi w Ropczycach.

Przeprowadzona została likwidacja powiatowego komitetu powodziowego w Ropczycach, oraz komitetów rejonowych w Dębicy, Pilźnie i Sędziszowie. Według obliczeń, powodzianie otrzymali w gotówce 33.000 zł., na aprowizację 1,200.000 kg. ziemniaków, 151.000 kg. mąki i kasz, 20.000 kg. tłuszczów i 300.000 kg. pasz, oraz 640.000 kg. zbóż siewnych i 1,600.000 kg. ziemniaków do sadzenia. Pozatem ukończono odbudowę mostu żelazo-betonowego pod Pilznem i mostu drewnianego pod Dębicą.

Z Tarnowa.

Związek Legjonistów Polskich — Oddział w Tarnowie urządził w dniu 4 sierpnia br. w sali Domu Żołnierza uroczystą akademję, celem uczczenia 21-letniej rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrówki na bój o niepodległość. Na program uroczystości złożyło się słowo wstępne p. Dyr. Tadeusza Machalskiego, deklamacje dzieci legjonistów. Chór kolejowy „Harmonja“ wykonał pod batutą p. K. Kwiczali szereg doborowych pieśni.

Po nastrojowym kwartecie smyczkowym odegrano interesujący dramat „Dziedzictwo“.

Całość stawiła nam przed oczy z nową siłą cele, zadania i hasła Legunów.

Na budowę Kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa na Grabówce — zamiast wieńca na trumnę śp. Ks. Prałata Józefa Chrząszcza — złożyli:

JWP. Starosta Mieczysław Lissowski 25 zł., —

Pow. Komitet Pom. Ofiarom Powodzi w Tarnowie 20 zł., — p. Brzozowieccy 5 zł., — Stenuś i Sławuś 2 zł., — N. N. 50 gr.

P. Piotr Sułkowski z Gromnika obligacje P. N. na 50 zł.

Na fundusz prasowy „Naszej Sprawy“ — zamiast kwiatów na grób śp. Ks. Prałata J. Chrząszcza: Firma „Pszczółka“ Tarnów 10 zł.

Z Diecezji.

Uroczystości odpustowe w Odporyszowie i Tuchowie z okazji święta Narodzenia Najśw. Marji Panny przeniesiono z dnia 8-go września na dzień 15-go września.

Zatem wszelkie pielgrzymki i pątnicy niech przybywają do tych miejsc odpustowych nad dzień 15-go września.

Po uroczystości patronalnej KSM. w diecezji tarnowskiej.

Dzień 30 czerwca br. zapisał się głęboko w umysłach i sercach członków Katolickiego Stowarzyszenia Mężów. Polska, jak długa i szeroka, wszędzie, gdzie tylko istnieją Oddziały KSM., obchodzono uroczystość patronalną mężów katolickich, którzy za patrona swego mają Najsłodsze Serce Pana Jezusa.

I w naszej diecezji poraz pierwszy mężowie, zrzeszeni w katolickiem Stowarzyszeniu Mężów, święcili swą uroczystość. Święcili pięknie! Święcili z zapałem wielkim. Święcili z radością i dumą!

Nic przeto dziwnego, że każde sprawozdanie, przesłane do Sekretarjatu KSM. w Tarnowie, temi uczuciami jest nacechowane.

Wszystkie Oddziały KSM. uczestniczyły w uroczystej sumie, odprawionej w miejscowych kościołach parafjalnych, przystępując do wspólnej Komunji św. Okolicznościowe kazania wygłaszali Przew. Księża Asystenci. Każdy Oddział KSM. urządził u siebie uroczystą akademję, w której uczestniczyli wszyscy członkowie innych Oddziałów Stowarz. Akcji Katolickiej.

Podamy pokrótce, jak odbyły się te uroczystości w poszczególnych Oddziałach, które nadesłały sprawozdania.

Kamionka Wielka. Po Mszy św. odbyło się poświęcenie obrazu Najśw. Serca Jezusowego i poświęcenie się wszystkich Oddziałów AK. Sercu Jezusowemu. Akademję urozmaiciły deklamacje i śpiewy, wykonane przez młodzież.

Rybie Nowe. Rano Msza św., popołudniu akademja, na której wygłoszono dwa referaty.

Wiśnicz Stary. We wspólnej Komunji św. wzięli udział prawie wszyscy mężczyźni z parafji, a także i młodzieńcy. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie mężów, członków Oddziału, Sercu Jezusowemu. W czasie akademji złożyli mężowie ślubowanie, że będą w życiu naśladować cnoty Najśw. Serca Pana Jezusa i czuwać, by w ich rodzinach panowała miłość i zgoda.

Radomyśl Wielki. W czasie nabożeństwa chór mężów śpiewał pieśni do Serca Pana Jezusa, a reszta mężów ze światłem adorowała wystawionego w monstrancji Pana Jezusa. Akademja odbyła się przed kościołem. W uroczystości oprócz Stow. AK. wziął udział Strzelec i Straż Pożarna.

Czermna. Kazanie, uroczysta suma, a w czasie akademji śpiewał chór czterogłosowy, prowadzony przez prezesa PAK.

Ciężkowice. Po akademji w dniu 23 czerwca br., w której brały udział wszystkie organizacje katolickie, odbyło się nabożeństwo, w czasie którego odśpiewano litanję, poczem nastąpiło poświęcenie Oddziału Najśw. Serca Pana Jezusa. — W piątek 28 czerwca br. w czasie uroczystego nabożeństwa mężowie i młodzież męska przystąpili do Stołu Pańskiego.

Rytro. W czasie Mszy św. przygrywała orkiestra KSMm. Po nieszporach odbyło się nadzwyczajne uroczyste zebranie.

Wadowice Górne. Pod figurą Matki Bożej ustawili się mężowie, a do nich przyłączyła się Rada gminna z wójtem, kobiety, dziewczęta i chłopcy i wszyscy w pięknym pochodzie podążyli do kościoła na nabożeństwo. Idących otaczała Straż Pożarna, a dziatwa szkolna otwierała pochód. Na akademji Oddział poświęcony został Sercu P. Jezusa.

Jastrząbka Nowa. Uroczystość urządzono dnia 28 czerwca br., w dzień odpustu parafjalnego. Na akademji, po akcie poświęcenia się Oddziału Sercu Jezusowemu, postanowiono szerzyć ideę intronizacji po rodzinach.

Ropczyce i Chechły. Oba Oddziały wspólnie święciły uroczystość patronalną. Mężowie udekorowani specjalnemi oznakami, w szeregach z gorejącemi świecami w rękach, tworzyli przed ołtarzem zwartą i potężną, bo 200 mężczyzn liczącą grupę. Akademja w Ropczycach odbyła się o godz. 15, a w Chechłach o godz. 18, ale program akademij był ten sam. Druhowie z KSMm. odegrali piękną sztukę.

Nieczajna. W czasie akademji wysłano telegram hołdowniczy do JE. Ks. Biskupa z przyrzeczeniem wierności i posłuszeństwa.

Korzenna. Wspólna Komunja św. odbyła się przed nabożeństwem. Akademja urozmaicona była wspólnym śpiewem członków pieśni do Serca P. Jezusa.

Gródek koło Grybowa. Ze sprawozdania widać, że Oddział gorącą i wielką a specjalną cześć żywi dla Serca Bożego, to też uroczystość była dla niego bardzo drogą i piękną.

Wilczyska. W czasie Mszy św. dnia 28 czerwca br. przystąpili członkowie do Komunji św., a uroczystość poświęcenia Oddziału Sercu Bożemu odbyła się po nieszporach, tak samo i akademja. Oddział posiada własny trzygłosowy chór. Zakończono nadesłane sprawozdanie słowami: „Jakośmy mogli, tak uczciliśmy Serce Jezusa. Spodziewamy się, że Ono nam i naszemu Sekretarjatowi pobłogosławi“.

Radłów. Akademję urządził Oddziałowi Mężów Zarząd PAK., której treść była bardzo piękna.

Kolbuszowa. Do Komunji św. prawie wszyscy członkowie przystępowali przez trzy dni, tj. 28, 29 i 30 czerwca br. Program uroczystości był zakreślony na szeroką skalę, ale niestety deszcz wykonaniu go przeszkodził. Na sali w ołtarzu pięknie przystrojonym znajdował się piękny obraz Serca Pana Jezusa i tam to odbyła się piękna akademja. Po akademji 8 mężów zgłosiło się na członków Oddziału KSM.

Siedlce. Akademja była bogata w treść, urozmaicona śpiewem i deklamacjami, wykonanemi przez mężczyzn.

Wietrzychowice i Jadowniki Mokre. Młodzież męska wspólnie z mężami przystąpiła do Komunji św. w czasie Mszy św. Po odśpiewaniu Litanji do Serca Pana Jezusa, oddane zostały Sercu Jezusowemu: 2 Oddziały KSM., 6 Oddziałów KSK., 7 Oddziałów KSMm. i 4 Oddziały KSMż. Akademja odbyła się na cmentarzu kościelnym, gdzie urządzony został ołtarz specjalny. Program akademji wykonany został wspólnie przez wszystkie Oddziały.

Zagorzyce Górne. Akt poświęcenia Oddziału Najśw. Sercu Jezusowemu dokonany został po nabożeństwie. W czasie akademji członkowie przyrzekli jak najlepiej i najofiarniej pracować w AK. i prosili Boskie Serce o wytrwałość i światło, aby mogli zostać dzielnymi apostoałmi świeckimi.

Bochnia — Oddziały I, II i III. W czasie akademji odmówiono wytrwanie wiary, t. j. „Wierzę w Boga“, poczem nastąpił akt poświęcenia Oddziałów Sercu Pana Jezusa.

Jazowsko. Mężowie czwórkami w pochodzie przybyli na nabożeństwo i ustawili się półkolem przed ołtarzem. Po Mszy św., w czasie której nietylko mężowie, należący do Stow. AK., przystąpili do Komunji św., odbyła się uroczysta procesja, a Mężowie w czwórkach szli tuż za baldachimem. Po akademji odegrano przedstawienie p. t. „Ojciec“. W czasie uroczystości 5 mężów zgłosiło się się na członków Oddziału KSM.

Szczucin. Ze świetlicy AK. wyruszyli mężowie pochodem do kościoła na uroczystą sumę. Na akademji przyjęci zostali kandydaci na członków, a wszyscy członkowie złożyli organizacyjne przyrzeczenie. W czasie akademji przesłano Ks. Biskupowi wyrazy hołdu, miłości, wdzięczności oraz zapewnienie wierności dla AK. Na zakończenie uroczystości poświęcono Oddział Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

Chomranice. Przy biciu dzwonów, czwórkami udali się mężowie z przed Domu parafjalnego do kościoła, śpiewając: „Kto się w opiekę“. Do Stołu Pańskiego przystąpiło dużo i nieczłonków. Po procesji zakończono nabożeństwo odśpiewaniem „Te Deum laudamus“. Pod koniec akademji nastąpił akt poświęcenia Oddziału Sercu Bożemu.

Uście Solne. W czasie Mszy św. Oddział ze świecami płonącemi w rękach adorował Pana Jezusa i śpiewał Litanję do Serca Jezusowego. Po procesji wokoło kościoła, wszyscy przystąpili do Komunji św. Akademję rozpoczęto uroczystem poświęceniem się Oddziału Sercu Pana Jezusa.

Zalasowa. Nabożeństwo uroczyste obejmowało Mszę św., procesję i wspólną Komunję św. Po nieszporach odbyła się akademja, w czasie której wszyscy odśpiewali szereg pieśni.

Ocieka. W czasie sumy wszyscy członkowie klęczeli w presbiterjum z zapalonemi świecami, a chór Oddziałów KSMż. śpiewał piękne okolicznościowe pieśni. Jrzed procesją dokonany został akt poświęcenia Oddziału Sercu Bożemu. Akademja odbyła się pięknie, a bogaty program świadczył o starannem i ofiarnem jej przygotowaniu.

Dębno, Jastew i Sufczyn. W czasie Mszy św. członkowie KSM. i KSK. wspólnie przystąpili do Stołu Pańskiego. Po procesji odbyła się akademja.

Janowice. Po nieszporach udał się pochód, w którym brała udział Krucjata Eucharystyczna, KSM. ż. i m., oraz mężowie. W czasie akademji imieniem Krucjaty i Młodzieży m. i ż. składał Ks. Asystent hołd ojcom za miłość i trud wychowania i przyrzeczenie miłości i posłuszeństwa względem ojców.

Jastrząbka Stara. Po sumie zorganizował się pochód w szeregach, który udał się do szkoły, gdzie odbyła się akademja.

Stróże. Po rannej Mszy św. i wspólnej Komunji św. akt poświęcenia odmówili chórem członkowie Oddziału. Poczem nastąpiło poświęcenie pięknego obrazu Najśw. Serca Pana Jezusa, który to obraz procesjonalnie został zaniesiony do sali zebrań i po umieszczeniu go na pierwszem miejscu, rozpoczęto akademję.

Tropie. Mężowie do uroczystości patronalnej przygotowali się przystępując przez 3 dni wspólnie do Komunji św. Po uroczystej sumie w dzień święta patronalnego mężów, odbyła się piękna akademja. Jako wyraz i upamiętnienie tej podniosłej chwili, postanowiono jednomyślnie przeprowadzić intronizację Serca Jezusowego we wszystkich rodzinach członków KSM. Uchwalono zakupić wspólnie obraz Serca Bożego i cały Oddział oddać w szczególniejszą Jego opiekę.

Cikowice. Wczesnym rankiem otoczyli mężowie ołtarz Serca Jezusowego, śpiewając godzinki na Jego cześć. Do Mszy św. służyli prezes PAK. i sekretarz KSM., po której członkowie przyjęli do serc swoich Pana Jezusa. Akademja odbyła się na plebanji. **M. Dm.**

Korespondencje.

Będziemyśl. Święte Misje parafjalne.

Na wschodnich krańcach diecezji leży cicha, spokojna parafja Będziemyśl. Niech jej cichej i skromnej wolno będzie dojść również do skromnego głosu i pogwarzyć i opowiedzieć innem siostrzycom-parafjom o tem, co przeżywała, czem tak bardzo cieszyła się w ostatnich tygodniach. Miałaby tyle do opowiedzenia z dawniejszych jeszcze czasów o swych pracach, wysiłkach, trudach podjętych dla sprawy świętej, Bożej! No, ale zwięzłem ramom szpaltów „Naszej Sprawy“ nie chcę sprawiać trudności, więc „o tem potem“.

Tymczasem pozwólcie pogwarzyć o jednem wydarzeniu z życia parafji (z pomiędzy wielu innych radosnych) najradośniejszem — o świętych Misjach parafjalnych, na które Najdostojniejszy Ks. Biskup przesłał jej swoje Arcypasterskie błogosławieństwo.

Pierwsze Misje parafjalne w historji Będziemyśla!

Jakież to słodkie, błogie, niezapomniane chwile! Przeżyć je trzeba a nie opisać, bo żadne pióro, choćby najsubtelniejsze przedstawić je nie jest w stanie. Widzieć trzeba było, jak potęga łaski Bożej kruszyła serca kamienne nawet, używając do tego jako narzędzia — świętego słowa Księży Misjonarzy z Zakonu OO. Kapucynów z Sędziszowa, którzy z zapałem iście apostolskim głosili chwałę, dobroć i miłosierdzie Boże, oraz podnosili dusze ludzkie na wyżyny świętości, za co im i tą drogą parafja składa serdeczne Bóg zapłać.

Widzieć trzeba było, jak Chrystus duchowo chodził wtenczas wśród całej parafji: podnosił upadłych, godził zwaśnionych, pocieszał strapionych, wlewał otuchę słabym na ciężkie próby przyszłości, jak dobrych wzmacniał i w cnocie utwierdzał,

a jak parafja cała kajała się przed Bożym Majestatem.

O jak rzewnym był moment publicznej ekspiacji parafjan za wszystkie ich grzechy, jak słodko Chrystus w Sakramencie Pokuty wszystko przebaczał, a potem błogosławił na jasne dni z grzechów zmartwychwstania. A potem przewspaniała Uczta Eucharystyczna, kiedy to Chrystus karmił ich Ciałem Swojem, tym „Chlebem Mocnych“, a sile którego iść mają aż do szczęśliwych bram zbawienia — a więc mężowie obok żon, bracia obok sióstr, sąsiad obok sąsiada i te ukochane przez Jezusa dzieci tłumnie przyklękały do Stołu Pańskiego, aby duszę nakarmić świętą Eucharystją.

I potem do domów swoich wracali silni na duchu, z sercem miłości pełnem dla Boga, uzbrojeni w święte postanowienia, że odtąd Bogu służyć pragną w życiu prywatnem i przez święte apostolstwo w Akcji Katolickiej pracą „wgłąb“ nad sobą, że dobrym przykładem i słowem rzetelnego chrześcijanina dla dobra bliźnich swoich.

Misje parafjalne naprawdę niebo otworzyły parafji, która zrozumiała jakieś nowe, dotąd może przez wielu nieznane życie wewnętrzne, życie łaski Bożej, która wreszcie namacalnie pojęła, jak „słodkim jest Pan“.

Święte te skutki Misji parafjalnych starsi podtrzymują w rozwiniętej Akcji Katolickiej, a dzieci utrwalają Boga w serduszkach swoich, pracując nad sobą w Krucjacie Eucharystycznej.

Wszystkim drogi jest święty Krzyż Misyjny, ze czcią adorowany przez wiernych, który poraz pierwszy tutaj w parafji uroczyście i procesjonalnie został zatknięty; głosi On, ten Misjonarz symboliczny parafji nieustannie i wymownie Swą dostojną powagą i pełnem namaszczenia napisem tę zasadę misyjną: „Świętym już bądź!“

Parafja Będziemyśl niezłomnie chce trwać w wierności Jezusowi Eucharystycznemu i tak nam dopomóż Bóg! **A. P.**

Lubcza. Uroczysty jubileusz 25-lecia kapłaństwa Ks. Proboszcza Władysława Garlika.

W niedzielę 28 lipca br. parafjanie lubeccy przeżyli nadzwyczaj piękną uroczystość srebrnych godów kapłańskich swego proboszcza Ks. Władysława Garlika. Cała parafja w dniu 30 czerwca b. r. złożyła swemu rodakowi mnóstwo serdeczności i życzenia doczekania się złotych godów kapłańskich. Jak wzruszająca była ta uroczystość, gdy Ks. Dr Józef Jałowy, prof. gimn. z Rzeszowa, wygłosił podniosłe kazanie, a matka — 74-letnia staruszka — w otoczeniu 6 synów i 4 córek, zięciów i synowych, 36 wnuków i 7 prawnuków ze łzami w oczach słała modły przed otarze Pańskie, gdy równocześnie syn-Jubilat wypraszał błogosławieństwo dla rodziny, współrodaków i przybyłych gości.

W sobotę przy kościele i plebanji ruch niezwykły panuje, a to celem przygotowania uroczystości niedzielnej. Członkinie i członkowie Katolickich Związków Młodzieży Żeńskiej, Męskiej, Matek, Mężów, Krucjaty, Caritas i Akcji Katolickiej upiększają niezmordowanie wieńcami kościół wewnątrz i zewnątrz, z wieży kościoła i z plebanji powiewają chorągwie o barwach kościelnych i narodowych. Przy głównem wejściu wysłannicy gromady wsi Lubcza ustawiają bramę triumfalną, przepięknie ozdobioną w wieńce, kwiaty i chorągiewki, a napis na niej z jednej strony „Błogosław Boże Przewielebnemu Jubilatowi“. z drugiej „Prowadź nas w zgodzie dla Boga i Ojczyzny“, świadczył najlepiej o ukochaniu swego pasterza przez parafjan.

Nareszcie nastała dla parafji upragniona niedziela jubileuszowa. O godz. 7 rano uroczysta prymarję na intencję Jubilata wraz z kazaniem celebrował Ks. Prob. Okoński Franciszek, o godz. 9 zaś celebrował uroczystą wotywę Współjubilat Ks. Prob. Franciszek Marcinek. O godz. 9.30 poczęli się zjeżdżać krakusy na koniach z całej parafji, nadjechała orkiestra z Przeczyny, która bezinteresownie przyczyniła się do uświetnienia uroczystości. Hejnał trzykrotny, z wieży kościelnej odegrany, zwiastował początek uroczystości. Na drabiniastym wozie, w zieleń ustrojonym, w asyście banderji krakowiaków, 20 krakowianek zajechało przed dom gromadzki i punktualnie o godz. 10 przyjął dostojny Jubilat defiladę u wejścia do plebanji; przy dźwiękach orkiestry przedefilowały przed Jubilatem dzieci szkolne, członkowie i członkinie Katolickich Związków, Ochotn. Straż Pożarna, krakowianki na wozie i banderja konna krakusów. Następnie w uroczystej procesji z feretronami i chorągwiami cała parafja odprowadziła swego ukochanego Jubilata, ubranego w ornat i otoczonego wieńcem, do kościoła parafjalnego.

Przy wyjściu procesji z plebanji, w podniosłej i budującej mowie przywitał Jubilata prof. gimn. Broniec Karol i zaznaczył wobec obecnych, jak zaszczytna jest godność kapłana w słowach: „Jak szczęśliwy los kapłana! Czyż o większem szczęściu śnić? Jak piastunem, sługą Pana, Przyjacielem Bożym być“.

Wśród śpiewu „Kto się w opiekę“ stanął Jubilat u stopni ołtarza, gdzie w asyście odprawił uroczystą sumę jubileuszową z wystawieniem Najw. Sakramentu.

Procesja wokoło kościoła z Sanctissimum i uroczyste „Te Deum“ zakończyły uroczystość kościelną. Malowniczy orszak odprowadził wzruszonego Jubilata na plebanję.

Tymczasem wszystkie organizacje przygotowały się na podwórzu przed wikarówką, pięknie udekorowaną, do uroczystej akademji na cześć Jubilata. Z chwilą przybycia dostojnego Jubilata i zajęcia przez niego specjalnego miejsca na podwyższeniu, zagaił uroczystą akademję przepiękną i wzniosłą mową p. Mgr. Czesław Wojewoda z Lubczy. W mowie swej podkreślił, jak radosną chwilę przeżywa cała parafja, gdy ze wszystkich stron pospieszyli wzsysscy, by w zgodzie i wśród wspólnej radości złożyć hołd wdzięczności i przywiązania do swego Duszpasterza.

Życzenia doczekania się złotych godów kapłańskich, błogosławieństwa Bożego w dalszej pracy kapłańskiej, podziękowanie za znojną pracę nad zbawieniem dusz, za moc poświęcenia dla ludu złożyli: p. Kopacz, jako przedstawiciel Zarządu gminy zbiorowej Jodłowa, pp. Trojan Stanisław sołtys z Lubczy, Papiernik Sebastjan sołtys z Dzwonowej i Pędrak Edward sołtys z Woli Lubeckiej, imieniem Związków Katolickich prezes PAK. p. Grzyb Konstantyn, imieniem Ochot. Straży Pożarnej prezes p. Trojan Jan. Imieniem duchowieństwa i rodaków przemówił Przew. Ks. Prob. Franciszek Marcinek, którego zachwyciło to imponujące wyrażenie uczuć parafjan. Podniósł równocześnie myśl zbudowania Katolickiego Domu Parafjalnego, składając na ten

cel z okazji jubileuszu kwotę 100 zł. Deklamacje szkolnych, śpiewy z miejscową orkiestrą i wiwaty orkiestry z Przeczycy przyczyniły się do upiększenia tej akademji. W dowód uznania za pracę i poświęcenie dla parafji, za zasługi w dziele krzewienia Akcji Katolickiej, wręczył Czcig. Jubilatowi sołtys Lubczy w imieniu trzech gromad dyplom jubileuszowy, przepięknie i artystycznie wykonany przez p. Bol. Wójtowicza z Woli Lubeckiej. Prześliczny, własnego układu wiersz wygłosił na cześć Jubilata gospodarz lubecki, znany p. Trojan Jędrzej, którego treść przyjęto wśród oklasków dla poety-włościanina.

Do głębi wzruszony dostojny Jubilat podniósł się uroczyście i w serdecznych słowach podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do tak wspaniałej uroczystości, oraz do spontanicznego a serdecznego wyrażenia uczuć wdzięczności i przywiązania parafjan do swego Duszpasterza.

Obserwator.

Piwniczna. Długo pozostanie w pamięci naszych parafjan uroczystość dnia 7 lipca 1935 roku. Oto w dniu tym obchodziła nasza parafja z inicjatywy P. A. K. uroczyście jubileusz 25-lecia kapłaństwa naszego Kochanego i Czcigodnego Duszpasterza Proboszcza Ks. Kan. Piotra Lewandowskiego. Uroczystość rozpoczęła się wprowadzeniem Ks. Jubilata do z plebanji do kościoła w procesji parafjan. O godz. 10 odprawił Czcig. Ks. Jubilat w asyście uroczystą Sumę, w czasie której śpiewał chór KSMM., a wzruszające kazanie wygłosił Przew. Ks. Teofil Stawarz, prob. z Przyszowej.

Po Sumie odbyła sie w Domu Ludowym uroczysta akademja w przepełnionej parafjanami i Stowarzyszeniami sali.

Po zajęciu miejsc przez Ks. Jubilata i Duchowieństwo, nastąpiły śpiewy, wykonane przez chór KSMŻ. Następnie piękne i rzewne deklamacje dzieci szkolnych. Poczem nastąpiły przemówienia do Jubilata: p. Burmistrza w imieniu parafji, władz i urzędów, prezesa PAK. imieniem wszystkich Stowarzyszeń i Związków, Kierownika tut. szkoły imieniem nauczycielstwa i szkół w parafji.

Czigodny Ks. Jubilat do głębi wzruszony, dziękował wszystkim serdecznie za okazaną Mu tak miłą owację, życzliwość i miłość.

Uroczysty ten obchód jubileuszowy świadczy o tem, że parafjanie w Piwnicznej rozumieją i szanują godność kapłańską i że dali dowód swego przywiązania do Kościoła i Duchowieństwa.

Kalendarz wyborczy od 7 sierpnia do końca wyborów.

Szybko zbliża się termin wyborów. Społeczeństwa nasze w tej ważnej sprawie jest rozbite na dwa wrogie sobie obozy: na tych, co w poczuciu ważnego obowiązku obywatelskiego będą brali udział w wyborach i na tych, co pod wpływem uchwał swoich władz partyjnych zamierzają nie głosować. Dla tych, co chcą spełnić swój obowiązek obywatelski i w ten sposób wpływać na losy Państwa podajemy Kalendarz wyborczy.

I tak:

w dnia od **7** do **14 sierpnia** należy sprawdzić swe nazwiska w spisie wyborców a jeżeli ich niema, — to na piśmie reklamować, jeżeli się ma prawo głosowania do Sejmu (24 lat ukończonych), względnie do Senatu (30 lat ukończonych i tytuł zasługi osobistej, wykształcenia lub zaufania obywateli).

14 sierpnia — zgromadzenia okręgowe zbierają się w celu ustalenia listy kandydatów na posłów.

19 sierpnia — przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych przesyłają zażalenia i nieuwzględnione sprzeciwy przewodniczącym okręgowych komisyj wyborczych.

Do 19 sierpnia — kandydaci na posłów przesyłają do komisyj okręgowych oświadczenia o zgodzie na kandydowanie.

20 sierpnia — okręgowe komisje wyborcze przystępują do zatwierdzenia list kandydatów na posłów.

Do 23 sierpnia — zastępcy kandydatów wpisani przez okręgową komisję wyborczą na listę na posłów, przesyłają do komisji okręgowej oświadczenie na kandydowanie.

Do 24 sierpnia — przewodniczący komisyj wyborczych po rozpoznaniu zażaleń i sprzeciwów, nakazują obwodowym komisjom wyborczym wciągnięcie lub skreślenie ze spisu osoby, wnoszącej zażalenie lub sprzeciw.

Do 26 sierpnia — obwodowe komisje wyborcze wprowadzają do spisu wyborców zmiany, nakazane przez przewodniczących okręgowych komisyj wyborcz.

Do 29 sierpnia — przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych ogłaszają listę kandydatów na posłów ze wskazaniem dnia i godzin głosowania.

7 września — przewodniczący obwodowych komisyj woborczych wykładają do publicznego przeglądu ostatecznie ustalony spis wyborców.

8 września — głosowanie do Sejmu.

11 września — okręgowe komisje wyborcze przystępują do ustalenia wyniku głosowania w okręgu i przyznania madatów kandydatom na posłów.

20 września — generalny komisarz wyborczy ogłasza w gazecie rządowej wynik wyborów do Sejmu.

Do 23 września — generalny komisarz wyborczy przesyła każdemu wybranemu posłowi list wierzytelny.

Do 27 września — wnoszenie do Sądu Najwyższego protestów przeciwko wyborom.

Kalendarz wyborczy do Senatu:

25 sierpnia — zebranie obwodowe, z których każde wysyła l delegata do wojewódzkiego kolegjum wyborczego.

15 września — zebrania wojewódzkie kolegjów wyborczych, które powołają senatorów.

20 września — generalny komisarz wyborczy ogłasza wynik wyborów do Senatu.

27 września — Prezydent Rzeczypospolitej powołuje 32 senatorów z nominacji.

Ze spraw kościelnych.

Trudy i prace Ojca św. Piusa XI.

W paryskim „Journal" pojawił się artykuł poświęcony Ojcu św. Autor jego zwraca uwagę, że obecny Papież stara się doprowadzić do jak największej liczby konkordatów; w ciągu 13 lat jego panowania zarejestrowano ich już 11; 36 narodów jest obecnie reprezentowanych przy Watykanie. W sprawach ściśle religijnych Pius XI związał swe imię z licznemi kanonizacjami i beatyfikacjami; z jego osobą związany jest też Jubileusz 1900-ej rocznicy Odkupienia ludzkości; szczególną troskliwością otacza Ojciec św. misje, osobiście śledzi rozwój bibljoteki watykańskiej, z jego rozporządzenia wzniesiono wiele budowli w Watykanie. Wszystko to wskazuje na niespożytą energję i żywotność Papieża, który liczy 78 lat życia.

Papież odprawia Mszę św o g. 7 rano, poczem odbywa krótki spacer, następnie pracuje u siebie na 2-giem piętrze, przyjmując tych, którzy mają być przyjętymi. Ciekawe listy czytuje Papież sam, dyktując odpowiedzi czuwającemu stenografowi Ojciec św. przegląda dzienniki oraz przedkładane mu i posegregowane wycinki; podczas obiadu, który spożywa sam, czyta mu gazety sekretarz. W wielu okolicznościach Papież dawał wyraz swemu zainteresowaniu się prasą; ostatnio zaakceptował projekt wszechświatowej wystawy prasy katolickiej. Ojciec św. nie ogranicza się do podpisywania tylko tego, co mu przedłożą, lecz wyraża swoje osobiste opinje i nierzadko własnoręcznie zmienia przedłożony mu tekst.

Ojciec św. do Biskupów Polskich.

Na ręce JE. Ks. Kardynała Al. Kakowskiego nadeszło pismo Ks. Kardynała Sekretarza Stanu, będące odpowiedzią na adres hołdowniczy ostatniej konferencji Episkopatu polskiego.

W piśmie powyższem Ks. Kardynał Pacelli powiadamia, że Ojciec św. z największą uwagą zapoznał się z uchwałami konferencji Księży Biskupów polskich. Z wielkiem zadowoleniem śledził Najwyższy Pasterz piękny i obfitujący w owoce duchowe przebieg Roku Jubileuszowego w Polsce. Niemniejszą radość sprawiają sercu ojcowskiemu Papieża prace i zabiegi, zmierzające w kierunku odrodzenia moralnego społeczeństwa, zwłaszcza wysiłki nad wychowaniem młodego pokolenia.

Dziękując Arcypasterzom polskim za trudy i dzieła dokonane, Ojciec św. z serca udziela im, jak również i powierzonym ich pieczy wiernym błogosławieństwa apostolskiego.

80 tysięcy pielgrzymów w Piekarach.

Wielki odpust Matki Boskiej Szkaplerznej w Piekarach na Śląsku obchodzono w tym roku bardzo uroczyście przy udziale 80 tysięcy pielgrzymów ze wszystkich stron województwa śląskiego, Śląska Opolskiego, a także byłej Kongresówki. Uroczystości odpustowe rozpoczęły się nieszporami, poczem olbrzymia procesja udała się na Kalwarję. O zmroku przerwano obchody przy kaplicy Kajfasza. Wkrótce potem zajaśniały wieże kościoła Marjackiego w morzu świateł, a jednocześnie rozległy się po wsi i okolicy hejnały, odegrane przez miejscową orkiestrę chłopską. Całą noc liczni wierni spędzili na modłach i nabożnych śpiewach na Rajskim dworze i w Kalwarji.

Bardzo liczne były pielgrzymki ze Śląska Opolskiego, co świadczy dobitnie o wielkiej czci i nabożeństwie tamtejszej uciemiężonej i prześladowanej ludności katolickiej do Matki Boskiej Piekarskiej. W kościele Marjackim i w kościele na Kalwarji, na Rajskim Dworze i przed kościołem na Kalwarji, gdzie się odprawiały sumy i sławni kaznodzieje głosili słowo Boże, trudno było zdobyć choćby tylko jedno miejsce.

Proces beatyfikacyjny Marji Teresy Ledóchowskiej, założycielki Sodalicji św. Piotra Klawera.

Niema zapewne w Polsce nikogo, ktoby nie słyszał o rodaczce naszej, słynącej z cnót i wielkiej pomocy, jaką niosła Misjom Afrykańskim, założycielce Sodalicji św. Piotra Klawera Marji Teresie Ledóchowskiej, zmarłej w Rzymie w opinji świętości dnia 6 lipca 1922 r.

Wieści o licznych łaskach, a nawet cudownych uleczeniach, przypisywanych wstawiennictwu tej Czcigodnej Służebnicy Bożej sprawiły, że podjęty został proces o jej beatyfikację. Studja wstępne procesu, t. j. procesy informacyjne w diecezjach Albano, Rzymie i Salzburgu zostały ukończone. Pozostaje jednak jeszcze długa droga do przebycia, ponieważ Kościół św. musi poddać badaniu wszystkie pisma Czcigodnej Służebnicy Bożej. Pisma te są bardzo liczne i w różnych językach.

Bezpłatny przejazd kolejami dla dzieci.

Zeszłoroczna dobroczynna impreza kolei dla dzieci, polegająca na bezpłatnym ich przewozie, a tak pożyteczna, zwłaszcza dla uboższej dziatwy, będzie powtórzona i w tym roku w nieco zmienionej formie.

W ciągu dwóch tygodni, tj. od 8 do 21 sierpnia włącznie każda osoba dorosła będzie mogła przewieść bezpłatnie czworo dzieci w wieku do lat 14 włącznie. Przedłużenie tego terminu nie nastąpi w żadnym razie.

Do zabrania ze sobą bezpłatnie dzieci daje uprawnienie, okazane przez opiekuna nietylko jednorazowego biletu normalnego lub podmiejskiego na pociąg osobowy, lecz także biletu na pociąg pospieszny lub na linje państwowych kolei wąskotorowych.

Przy biletach na przejazd powyżej 300 km. dopuszczona będzie jednorazowa przerwa w podróży.

Ponieważ w zeszłym roku zauważono, iż wiele osób dorosłych zabierało nieznane sobie dzieci, pozostawiając je w drodze własnemu ich losowi, w tym roku opiekun, kupując bilet dla siebie, będzie musiał równocześnie nabyć dla każdego dziecka specjalny bilet kontrolny, w cenie 20 groszy, a przed rozpoczęciem podróży wpisać do tego biletu nazwisko swoje i dziecka, oraz położyć swój podpis pod zobowiązaniem do opiekowania się dzieckiem w drodze.

Bez wypełnienia biletu kontrolnego i bez podpisania go przez podróżnego, bilet nie będzie ważny.

Jadący z dziećmi powinni zawczasu zgłaszać się do kas biletowych lub biur podróży, ażeby uniknąć natłoku przy kasach.

Bagaż ręczny nie może być zabierany w ilości większej niż 30 kg. na osobę dorosłą i 10 kg. na każde dziecko.

Z powyższej ulgi w roku zeszłym korzystało przeszło 600.000 dzieci.

Dział gospodarczy

Najwcześniejsza zielonka.

Jedną z najwcześniejszych pasz wiosennych jest wyka zimowa. Zasiana w jesieni z mieszanką żyta lub pszenicy, daje pokos zielonej paszy przed pierwszym pokosem koniczyny.

Wyka zimowa udaje się na różnych glebach, także i na lepszych piaskach, jednak na glebach żyźniejszych daje obfitsze zbiory. Rola, podobnie jak pod wszelkie strączkowe, musi być bezwzględnie czysta, bez chwastów i dobrze doprawiona, a także obficie wynawożona. Wyka może być siana po rozmaitych przedplonach, najlepsze jednak dla niej stanowisko jest po wczesnych ziemniakach, sadzonych na oborniku i po mieszankach strączkowych, zbieranych na zieloną paszę. Można też uprawiać wykę po zbożach wcześnie z pola schodzączych, a więc po życie.

Siejąc wykę po życie, należy wywieść na ściernisko dawkę obornika i płytko go przyorać. Podorywkę w miarę możności należy przygnieść wałem i zaraz zabronować. Następnie, gdy nadchodzi czas siewu wyki, wykonujemy orkę siewną. Z nawozów sztucznych dobrze pod wykę działają nawozy fosforowe i potasowe.

Ze względu na to, że wyka początkowo rozwija się powoli, nie można jej siać odrazu z żytem lub pszenicą, gdyż zboże szybko rosnąc, zbytnioby zagaiło wykę. Siejemy dlatego mieszankę w dwóch terminach, a więc najpierw wykę, którą wysiewa się **w połowie, względnie w drugiej połowie sierpnia,** a dopiero później w 3—4 tygodnie żyto lub pszenicę. Wykę siać najlepiej w rzędy, nie gęste, lecz co najmniej **20—25 cm.** od siebie odległe, zaś w międzyczasie wsiewamy potem żyto. Siew można wykonać zwykłym siewnikiem, siejąc co drugą rurkę. Jeżeli nie mamy siewnika, możemy wykonać siew ręczny, ale nie rzutowy — tylko w rzędy. Robimy to w ten sposób: Na polu dobrze zabronowanem znaczymy bruzdki znacznikiem ręcznym co 20 lub 25 cm. i w te brózdki wsiewamy nasienie wyki, które zaraz zagrabiamy grabkami. Żyto zasiewamy w taki sam sposób. W małych gospodarstwach, gdzie niewielkie kawałki pola obsiewamy wyką, podany sposób siewu jest wskazany.

Na hektar sieje się wyki około 130 kg. Na żyznych gruntach stosujemy siew rzadszy, na uboższych gęściejszy. Zboża wsiewamy zależnie od celu 30—60 kg.

Na jedną krowę przeznacza się pola pod wykę **3—4 arów** (1 hektar = 100 arów), czyli na 3—4 ary wychodzi nasienia około 4 do 5 kg. Ponieważ 100 kg wyki kosztuje 100—120 zł., koszt więc obsiewu kawałka pola pod wykę dla jednej krowy wynosi około 6—8 zł.; w drobnej sprzedaży wyka jest droższa. Aby mieć swoje nasienie, można po sprzęcie wyki na paszę zabronować ją i pozostawić na zbiór nasienia.

Po sprzęcie wyki można jeszcze siać koński ząb, grykę, mieszanki letnie, kapustę, rzepę lub nawet ziemniaki. **A. Mayer,** instr. roln.

Kiszenie ogórków.

Ogórki można kisić w beczkach, uprzednio wyparzonych i wymytych mlekiem wapiennem. W mniejszych ilościach kisi się ogórki w słojach szklanych lub garnkach kamiennych. Do kiszenia wybierać ogórki zdrowe, zielone, średniej wielkości, które przed ułożeniem (całe ogórki) w naczyniach do kiszenia należy wymyć w czystej wodzie. Przy układaniu, co kilka warstw, przekładać koprem i liśćmi dębowemi, nie zaszkodzi również dodać trochę liści bobkowych, pieprzu, czosnku lub trochę cebuli dla zapachu. Po wypełnieniu szczelnem beczki, ogórki zalać przegotowaną, ostudzoną wodą z dodatkiem soli, — na 100 litrów wody 2 kg. soli kuchennej. Beczkę po wypełnieniu ogórkami i zalaniu wodą soloną, zabić szczelnem denkiem i ustawić w zimnem miejscu, naprzykład w piwnicy, lub też zatopić do zimnej wody, można nawet zakopać do ziemi.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Zbiory zbóż w Europie prawdopodobnie będą większe niż w roku 1934. Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie szacuje tegoroczne zbiory pszenicy w Europie na 440 miljonów centnarów. W Polsce urodzaj dopisał i zdaje się, że wyniki zbiorów będą też lepsze jak w zeszłym roku.

Ceny zboża gwałtownie spadają. W niektórych miejscowościach handlarze ofiarują rolnikom 7 zł. za 100 kg. żyta. Giełdy w miastach płacą kilka złotych więcej. Tymczasem chleb, bułki są niewspółmiernie drogie. Trzebaby z tem zrobić porządek i ukrócić wyzysk spożywców przez pośredników.

Żywiec, mięso, nabiał utrzymują się w dobrej cenie, w przeciwieństwie do cen zboża. Przewiduje się dłuższe utrzymanie się cen produktów hodowlanych na wyższym poziomie. Jest to skutek wywozu popierania wywozu produktów zwierzęcych zagranicę.

Wywóz bekonów do Anglji został zwiększony w trzecim kwartale br. o 8 tysięcy 264 centnarów, wynosząc ogółem 120 tys. 341 centnarów.

Obniżenie podatków. Min. skarbu wydał rozporządzenie, którem zniósł z dniem 1 sierpnia b. r. pobór 10-procentowego dodatku do państwowego podatku gruntowego. Poczynając więc od dnia 1 sierpnia br. dodatek ten nie będzie pobierany przy opłatach podatku gruntowego. Winny być jeszcze obniżone podatki samorządowe, bo te najwięcej rolnikom dokuczają.

Kredyty dla handlu zbożem przyznane zostały kupcom, młynom, spółdzielniom w wysokości 10 miljonów złotych.

Według podziału wywozu zboża zagranicę, Państwowe Zakłady Zbożowe wywiozą w b. roku gospodarczym połowę ilości całego eksportu zboża, spółdzielnie 30 procent, kupcy prywatni 5 procent. Tego roku więc monopolu wywozu nie będzie.

Za długi ma być sprzedanych na licytacji kilkanaście majątków ziemskich we Wschodniej Małopolsce. Długi w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem we Lwowie wynoszą około 14 milj. złotych, a wartość majątków przeszło 50 milj. złotych. Oby tylko te majątki nie przeszły w ręce żydowskie lub ruskie!

Za konie płacono w ub. tygodniu w Krakowie: pociągowe lekkie od 160—360 zł.; pociągowe ciężkie 300—500 zł.; rzeźne 30—90 zł. Zaznaczył się większy popyt za końmi lekkiemi.

Kiedy rolnik może skorzystać z t. zw. „dekretów oddłużeniowych“?

Ażeby przyjść z pomocą rolnictwu, znajdującemu się obecnie w bardzo ciężkiem położeniu, wydał w roku 1934 Pan Prezydent t. zw. „dekrety oddłużeniowe“, mające na celu przyjście z pomocą tym rolnikom, którzy zaciągniętych długów spłacić nie mogą.

Z dekretów tych mogą rolnicy korzystać w następujących wypadkach:

1) Jeżeli rolnik zaciągnął pożyczkę w obligacjach meljoracyjnych Państw. Banku Rolnego, a urządzenia meljoracyjne działają źle, to powinien zwrócić się do Państwowego Banku Rolnego z prośbą o przysłanie komisji, która ustali, czy należy przyznać dalsze ulgi, ponad udzielane przez Bank Rolny bez żadnych starań.

2) Jeżeli rolnik winien jest osobie prywatnej resztę zależności za ziemię, kupioną w czasie od 1 stycznia 1926 roku do 1 lipca 1932 roku, to powinien zwrócić się do Powiatowego Urzędu Rozjemczego z prośbą o zmniejszenie jego długu.

3) Jeżeli rolnik ma dług z powodu działów rodzinnych lub spadku, powstały w czasie od 1 stycznia 1926 roku do 1 lipca 1932 roku, to również powinien zwrócić się do Powiatowego Urzędu Rozjemczego z prośbą o zmniejszenie długu.

4) Jeżeli rolnik ma dług krótkoterminowy, w wekslach lub jako niedopłacona reszta za wzięte towary i t. p., a wierzycielem jest Państwowy Bank Rolny, bank prywatny, spółdzielnia lub podobna instytucja, to trzeba się zwrócić do swego wierzyciela z prośbą o zawarcie układu konwersyjnego na Bank Akceptacyjny. Na zasadzie takiego układu rolnik będzie miał rozłożony swój dług na raty na 14 lat, przy oprocentowaniu 4½% rocznie.

Gdyby instytucja wierzycielska odmawiała układu, trzeba natychmiast złożyć podanie do Powiatowego Urzędu Rozjemczego, żeby wstrzymać egzekucję.

5) Jeżeli rolnik ma dług krótkoterminowy u kupca, kapitalisty, udzielającego pożyczek na procent i t. p., to należy zawiadomić wierzyciela, że spłata długu dokonana będzie na raty w ciągu 14 lat, w 28 równych ratach, płatnych 1 kwietnia i 1 października każdego roku, przyczem do każdej raty dodany będzie procent w wysokości 3% rocznie. Jeżeli po ustaleniu tych rat dłużnik będzie mógł spłacać je przedterminowo, w wysokości co najmniej jednej półrocznej raty, to każde wpłacone wierzycielowi 100 zł. będzie liczone za 150 zł. długu.

Akcja oddłużeniowa Powszechnego Zakładu Ubezp.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wystąpił z inicjatywą udzielenia daleko idących ulg ubezpieczonym, którzy zalegają z opłatą składek za lata ubiegłe z tytułu przymusowego ubezpieczenia od ognia budowli i ruchomości rolnych. Ogólna kwota przyznanych ulg wyraża się cyfrą około 32 miljonów złotych.

Ulgi te obejmują 70% wszystkich zaległych składek za lata ubiegłe do 1933 r. włącznie i przysługują zasadniczo wszystkim ubezpieczonym, którzy opłacać będą terminowo składki bieżące. Umorzenie zaległości rozłożono na 3 lata: 1935, 1936 oraz 1937 rok. Jednocześnie umorzone odsetki zwłoki od należności po dzień 1 lipca br.

Chcąc zaś umożliwić terminową spłatę składek za rok 1935, PZUW. postanowił mimo upływu ustawowego terminu płatności pierwszej raty na razie z rejestrów urzędów gminnych tej składki nie wycofywać i nie przekazywać do egzekucji nie opłaconych należności pierwszej raty. Taryfy obecne obniżone zostały blisko 40 procent.

Dzięki temu suma przeciętnej rocznej składki za jedną nieruchomość wiejską obniżyła się do kwoty 8.60 zł. wobec 17.43 w roku 1930.

Kredyty dla rzemieślników.

Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliła nowe kontyngenty i nowe przepisy dla kredytów rzemieślniczych. Kontyngenty te znacznie powiększono, a stopę procentową obniżono do 4% w stosunku rocznym.

Równocześnie bank wyraził zgodę na przyjmowanie weksli rocznych z tem, że jako zasadę spłaty długów przyjęto termin 18-to miesięczny, a tylko wyjątkowo część kontyngentu została przeznaczona na kredyty 10-kwartalne. Wreszcie postanowiono uważać kredyty rzemieślnicze jako kredyty stałe dla instytucyj rozdzielczych.

Powyższe zarządzenia umożliwią rzemiosłu stałe i tanie wykorzystywanie kredytów w szerszym zakresie, co niewątpliwie posiada duże znaczenie gospodarcze dla licznej warstwy rzemieślników w Polsce.

Wydawca i odpow. red.: Ks. Dr. J. Lubelski. — Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie, Katedralna 3, pod zarządem St. Starostki